

Dyktator Gwatemali skazany na 80 lat więzienia

19 maja 2013

10 maja 2013 roku zapadł wyrok skazujący w procesie gwatemalskiego dyktatora Efraína Ríos Montta. Zbrodniarz został skazany na 80 lat więzienia za ludobójstwo, popełnione w okresie jego rządów. Wyrok stanowi jeden z pierwszych tego rodzaju precedensów w tzw. „biednej Ameryce”. Dla tysięcy indiańskich rodzin oznacza on długo oczekiwaną sprawiedliwość, jednak wielu pyta dlaczego dopiero teraz, po trzydziestu latach od jego krwawych rządów?

Ponieważ prawo i w tym przypadku stało po stronie zbrodniarza, chroniąc go immunitetem parlamentarnym.

Mimo prób podjętych m.in. przez Rigoberte Mench (Indianka, działaczka praw człowieka, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla 1992), Montt przez trzydzieści lat pozostawał bezkarny, ponieważ żadna instytucja państwowa nie miała odwagi podważyć obowiązującego prawa.

86-letniego generała skazano za eksterminację 15 indiańskich wiosek, w których zginęło ponad 1,7 tys. osób. Zbrodnie swojego reżimu usprawiedliwiał walką z lewicową partyzantką.

Montt to jednak tylko pionek w grze prowadzonej przez CIA na terenie Ameryki Łacińskiej. W tym przypadku pochłonięła ona życie ponad 200 000 Gwatemalczyków. Wszystko po to aby zapobiec objęciu władzy przez lewicowych rewolucjonistów oraz utrzymać kraj w ryzach amerykańskiej dominacji, tradycyjnie chroniącej swoje interesy przy użyciu przemocy.

Sam Montt, podobnie jak swego czasu afgańscy Talibowie i wielu innych dyktatorów, pozostawał w przyjacielskich stosunkach ze swoim protektorem Ronaldem Reaganem i niejednokrotnie gościł w USA jako szanowany przywódca i oficjalny sojusznik.

Jeśli chodzi o gwatemalską partyzantkę to Gwatemalskie Zjednoczenie Narodowo-Rewolucyjne (URNG) było opozycyjną organizacją lewicową, która powstała jako sprzeciw wobec zamachu stanu, wspieranego przez CIA w 1954 roku. Walczyła przeciw wojskowym represjom, uciskowi biednych i bogatym właścicielom ziemskim. Wsparcie otrzymywała głównie z ubogich obszarów wiejskich, oraz od miejskich intelektualistów.

Składała się z 4 grup: Partyzanckiej Armia Ubogich (EGP), Rewolucyjnej Organizacji Zbrojnego Ludu (ORPA), Rebelianckich Sił Zbrojnych (FAR), Krajowego Związku Kierowniczego PGT (PGT-NDN).

Organizacja stała się symbolem długoletniej antyrządowej rebelii, a także była jedną ze stron w negocjacjach pokojowych z konserwatywnym rządem, które toczyły się w latach 1987-96 roku i przyniosły koniec wojny domowej. Po wojnie partia (URNG-MAIZ) nie odniosła sukcesu, w ostatnich wyborach parlamentarnych zdobyła zaledwie 3,23%.

Historia Gwatemali to typowy przykład losów republiki bananowej, którą można porównywać z historią republik radzieckich zależnych od Kremla – z tą różnicą, że w tym pierwszym przypadku przemoc na szczytach władzy, zamachy stanu i otwarta ingerencja zewnętrzna zdarzały się o wiele częściej.

15 marca 1945 roku po obaleniu prawicowej junty, prezydentem Gwatemali został lewicowy reformator Juan José Arévalo Bermejo. Był on współtwórcą gwatemalskiej konstytucji, twórcą idei „duchowego socjalizmu”, oraz rozpoczął reformę agrarną, którą kontynuował jego następca – Jacobo Arbenz Guzmán.

Ze względu na domniemane sympatyzowanie Guzmána z komunistami, CIA rozpoczęło operację PBSUCCESS, której celem było obalenie Guzmána i powołanie rządu zaprzyjaźnionego z USA.

Po udanej operacji władzę przejął pułkownik Carlos Castillo Armas, który rozpoczął proces cofania reform swych poprzedników. Zapoczątkował on rządy prawicowej dyktatury,

której 40-letnia walka z lewicową partyzantką URNG doprowadziła do śmierci 200.000 Gwatemalczyków, z czego większość ofiar stanowili cywile.

Wypowiedź amerykańskiego prezydenta Ronalda Reagana: „Prezydent Rios Montt jest człowiekiem głębokiej osobistej prawości i zaangażowania... Wiem, że chce on poprawić jakość życia wszystkich Gwatemalczyków oraz promować sprawiedliwość społeczną.”

Opracowanie: Skoruta/b-m

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)